

Akcje sprzedam

PAWEŁ PIETKUN

Zarząd Banku Pekao między drugą połową lipca a końcem października wyprzedawał akcje własnego banku. Rekordowo niska sprzedaż odbyła się w październiku po cenie 105,07 zł za walor. W sumie pod młotek poszło w tych transakcjach niemal 100 tys. akcji banku

Zgodnie z deklaracjami Banku Pekao misją instytucji jest „zapewnienie akcjonariuszom stałego i atrakcyjnego wzrostu wartości banku poprzez umacnianie jego pozycji lidera na rynku krajowym oraz systematyczny rozwój na rynkach Europy Środkowej jako uniwersalnej instytucji finansowej będącej rzetelnym partnerem dla klientów i najlepszym miejscem pracy dla najlepszych ludzi”.

Strategia Banku Pekao zakłada znaczący wzrost efektywności i rentowności, spadek kosztów oraz wzrost udziału w rynku. Oprócz szybkiego rozwoju sieci placówek i bankomatów, bank zamierza dynamicznie rozwijać nowoczesne kanały dystrybucji umożliwiające wielokanałowy dostęp do rachunku bankowego, takie jak e-banking, telebanking i sprzedaż bezpośrednią.

Jednak deklaracje przygotowane i umieszczone na stronach internetowych banku za zgodą zarządu stoją w sprzeczności z ostatnimi ruchami udziałowców banku.

Zarząd banku – każdy członek zarządu – zgodnie z polskim prawem może posiadać akcje własnego banku. Każdy członek zarządu – zgodnie z polskim prawem – może sprzedać posiadane przez siebie akcje na Giełdzie Papierów Wartościowych. Oczywiście przy spełnieniu odpowiednich warunków. Ponieważ zarząd banku jest pierwszym ciałem posiadającym pełną informację dotyczącą wyników finansowych, płynności banku, jego kondycji w ramach grupy kapitałowej, planów inwestycyjnych oraz udanych i nieudanych transakcji, zarząd musi w pierwszej kolejności poinformować rynek o tym, co dzieje się w spółce a dopiero potem zajmować się sprzedawaniem bądź kupowaniem akcji prowadzonej przez siebie firmy.

Członkowie zarządu banku mogą do woli dysponować swoją własnością – pod warunkiem, że nie wpływa to negatywnie na innych inwestorów giełdowych. Jeżeli zarząd banku w taki sposób wyprzedaje aktywa może to świadczyć albo o wiedzy, którą zarząd posiada, albo o nie najlepszej kondycji banku.

Zarząd do dymisji?

Sytuacją Pekao są zaniepokojeni mniejszościowi udziałowcy banku, którzy na swoim serwisie poświęconym całej Grupie UniCredit (www.unicreditshareholders.com) zauważają, że „członkowie zarządu Pekao w październiku nieprzerwanie wyprzedają akcje swojego banku. Tylko pomiędzy 21 a 28 października 2008 r. zarządzający Pekao pozbyli się 57 000 akcji. Szokują wyjątkowo niskie ceny zbycia” – piszą w komunikacie. I dalej: – „W zeszły piątek jedna z osób odpowiedzialna za stan Pekao zamiast myśleć

o drogach wyjścia dla zarządzanej przez siebie instytucji zajęta była wyjściem z 22 000 akcji po 105 złotych za sztukę. Brak wiary insiderów w przyszłość zarządzanej przez nich instytucji źle wróży innym akcjonariuszom. Czyż zarząd Pekao nie powinien natychmiast w tej sytuacji podać się do dymisji?”.

Czy faktycznie sytuacja banku może niepokoić udziałowców, skoro tak bardzo niepokoi zarząd? Porównanie dwóch pierwszych kwartałów wyników banku rzeczywistość nie nastraja optymistycznie. I tak przychody Pekao z tytułu odsetek w pierwszym kwartale tego roku wyniosły ponad 2 mln zł. Ale już długi kwartał bank zamykał kwotą 1,97 mln. Analogicznie wynik na działalności operacyjnej w pierwszym kwartale wyniósł 1,361 mln zł, zaś w drugim kwartale niewiele ponad 990 tys. Zysk brutto banku spadł kwartał do kwartału z 1,398 mln zł do 1,021 mln zł, zaś zysk netto z 1,140 mln zł do niewiele ponad 833 tys. zł. A poruszamy się w danych dotyczących pierwszego półrocza 2008, kiedy kryzys na rynkach finansowych na świecie dopiero się rozpętał.

Stabilne, negatywne

Według analityków agencji Fitch Bank Pekao ma negatywną ocenę perspektyw, choć dwie inne instytucje finansowe, czyli Standard and Poor's oraz Mood's Investors Service oceniają perspektywy Pekao jako stabilne.

Być może wpływ na perspektywy banku i enigmatyczne zachowanie członków zarządu pozbywających się akcji kierowanej przez siebie organizacji mają ostatnie decyzje największego udziałowca Pekao, czyli Grupy UniCredit, która wyprowadzała z banku pieniądze poprzez wypłatę ogromnej i nieuzasadnionej ekonomicznie dywidendy. Albo zaważyły głośne deklaracje Santandera, hiszpańskiego potentata finansowego o chęci odkupienia od UniCredit m.in. właśnie Pekao. Pytanie, czy UniCredit pozbędzie się polskiego banku pozostaje otwarte. Zarząd Pekao milczy na ten temat. Zresztą Włosi spod znaku UniCredit nie mogą mówić w przypadku Pekao o szczęściu. Fuzja Pekao i BPH była najtrudniejszą tego typu operacją na kontynencie wymagającą zmian w prawie.

Bank Pekao, który należy do Grupy UniCredit, jest największym bankiem w Polsce pod względem wysokości aktywów, kredytów, depozytów i produktów inwestycyjnych. Dysponuje drugą co do wielkości siecią oddziałów (1059 placówek w całym kraju) oraz siecią ponad 3000 bezpłatnych bankomatów w Polsce i 17 000 w całej Europie. Ma ponad 5 milionów klientów. ●